Nr. 29 (2210) Warszawa, Wtorek 29 stycznia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Atak obszarniczy i kapitalistyczny.

Rada naczelna organizacji ziemiańskich z p. Steckim na czele wystąpiła z gwałtownym protestem przeciwko p. Wł. Grabskiemu. Protest ten jest niezmiernie charakterystyczny. Cała działalność p. Grabskiego świadczy, że z przekonań swoich i z klasowego, że się tak wyrazimy, usposobienia jest on agrarjuszem. P. Grabski nie tai wcale, że oddaje pierwszeństwo interesom rolniczym przed innemi, że dba najwięcej o rozwój rolnictwa, że z duszy-serca pragnąłby jaknajmniej obciążać gospodarstwo wiejskie. Zdawałoby się więc, że agrarjusze powinni raczej być zadowoleni z ministra, należącego do ich sfery. Ale... Ale p. Grabski jest człowiekiem, któremu szczerze chodzi o interesy Państwa i który poważnie myśli o ratowaniu Skarbu. Krytykujemy nieraz p. Grabskiego za jego jednostronność, za brak zmysłu dla interesów klas pracujących, za inne jego błędy i wady. Ale tę sprawiedliwość oddawaliśmy mu i oddajemy, że ratowanie skarbu nie jest dla niego frazesem. Lecz to właśnie jest kamieniem obrazy dla obszarników. Bo p. Grabski, jako minister skarbu, musi od nich żądać, aby podatek majątkowy zapłacili szybko i w pełnej mierze. P. Grabski słodzi im ten podatek, jak może, dając im poprostu wielkie przywileje: zapowiedział, że nie będzie podwyższał podatku gruntowego, pozwolił — z wielką szkodą dla ludności miejskiej — na masowy wywóz zboża, wywóz ten oddał w ręce organizacji obszarniczych, nie przeciwdziała wysokim cenom zboża i wogóle produktów rolnych. Zdawałoby się, że dość? Otóż nie! Bo pp. z wielkiej własności widzą, że p. Wł Grabski na serjo chce od nich ściągnąć podatek majątkowy w przepisanym terminie i w przepisanej wysokości. Stąd gniewy... A że biuro prasowe Min. Skarbu podało do wiadomości publicznej, że w razie niepłacenia podatku Rząd nie cofnie się przed użyciem „asysty wojskowej przy egzekucji i kwaterunku wojskowego w dobrach opornych płatników" — wśród obszarników zapanowała poprostu wściekłość. Jakto, p. Wł. Grabski ośmiela się im grozić, że podatek ściągnie nawet siłą? To woła o pomstę do nieba! Siłą można podatek ściągać od wszystkich, od chłopów, od kupców — ale od nich, od „czoła narodu". Przebóg — to bolszewizm!

„Ziemianie — mówi z namaszczeniem p. Stecki — nie uchylali się nigdy dotąd od spełniania obowiązków swoich wobec Państwa, czy to gdy chodziło o ofiarę krwi, czy też mienia. W szczególności Min. skarbu nie może mieć żadnych dowodów na poparcie przypuszczenia, iż ziemianie zamierzają uchylać się obecnie od uiszczenia podatku majątkowego".

Min. skarbu „nie może mieć żadnych dowodów"! Ach, gdyby Min. skarbu, a i inne ministerja chciały przemówić bez obsłonek. Jakiż przytłaczający materjał dowodowy przeciwko obszarnikom mogłyby ogłosić! Ale i bez tego czyż nie wiemy, jak to było z „dobrowolnem" odstawianiem kontyngensu zbożowego? Czyż nie wiemy, jak to było ze szmuglowaniem zboża za granicę? Czyż nie wiemy, jak to było z podatkiem gruntowym? Czyż nie wiemy, jakie przywileje mają pp. agrarjusze przy wszelkich podatkach? Czyż nie wiemy, że dotychczas obszarnicy płacą poprostu śmiesznie mało podatków w porównaniu do swojej zamożności i do — robotników?!

Niema dymu bez ognia. Jeżeli p. Grabski uprzedza obszarników, że nie będzie żartował z podatkiem majątkowym, to niewątpliwie ma dostateczne powody i dowody. Czyż nie są wystarczającym powodem zapowiedzi różnych obszarników, że podatku majątkowego nie zapłacą, bo „nie mogą"? Czyż nie cisną się do Min. skarbu różni panowie z prawicy ze wstawiennictwem na rzecz „biednych" ziemian?

P. Grabski grozi niesumiennym płatnikom, opływającym w dostatki. Tu chodzi tylko o takich panów. Organizacje ziemiańskie powinny były przyjąć to do wiadomości. Tymczasem — obraziły się, ujęły się za niesumiennych płatników, a tem samem w zabawny sposób całej swojej klasie wystawiły najgorsze świadectwo.

Przypomina nam się pewna anegdota. Znakomity poeta rosyjski Puszkin napisał wiersz, skierowany przeciwko pewnemu arystokracie rosyjskiemu. Pan ten zwrócił się ze skargą do szefa żandarmów hr. Benkendorfa. Wszechpotężny żandarm wezwał do siebie poetę i zaczął go strofować.

Poeta słuchał, słuchał i nagle wybuchnął:

— Ależ, wasza Ekscelencjo, w tym wierszu miałem na myśli nie hr. Uwarowa, ale — *Pana!*

Benkendorf zdębiał na takie zuchwalstwo, a gdy po chwili ochłonął, zaczął odczytywać wiersz, tłómacząc, że wiersz zupełnie do niego nie pasuje.

— Ot naprz. „kradnie skarbowe drzewo"... Przecież to nie może być o mnie, to napewno o hr. Uwarowie...

— A widzi Wasza Ekscelencja — zawołał tryumfujący poeta. — Pan siebie w tym wierszu nie poznał — a hr. Uwarow się poznał. Pocóż było poznawać i stwierdzać w ten sposób prawdę?

Pocóż było poznawać całą swoją klasę w zwierciadle owego ostrzeżenia? — zapytamy pp. protestujących.

Protest organizacji ziemiańskich nie może być rozumiany inaczej, jak atak przeciwko energicznemu ściąganiu podatku majątkowego od obszarników.

Jednocześnie wre atak przemysłowców przeciwko sanacji skarbu. Panowie ci w inny sposób biorą się do rzeczy. Występują oni z zajadłą systematycznością i z niesłychaną perfidją przeciwko klasie robotniczej. Najgorszy okres przejściowy, kiedy klasa robotnicza ugina się i tak pod strasznem brzemieniem, starają się oni wyzyskać dla *odebrania robotnikom wszystkich ich zdobyczy społecznych.* Przez pewien czas było cicho z temi atakami na 8-godzinny dzień pracy, na urlopy, na wskaźnik drożyźniany. Lecz oto teraz — właśnie w czasie groźnego kryzysu — przemysłowców i ich popleczników politycznych ogarnęła furja. W czasie zastoju, gdy fabryki zamykają się lub ograniczają do minimum wytwórczość, panowie ci wrzeszczą o konieczności zniesienia 8-godz. dnia roboczego. Jednocześnie robią zamach na ustawę o urlopach i na wskaźnik drożyźniany. Dążą więc do tego, aby obecną niesłychanie ciężką sytuację wyzyskać dla tem większego pognębienia robotników. Ze swoich bajecznych zysków nic nie chcą dać Państwu — cały ciężar podatków chcą zwalić na spożywców i robotników. — Sanacja skarbu to dla nich pretekst do *niemiłosiernego powiększenia wyzysku klasy robotniczej.* Z całą świadomością prowokują walki, które niezmiernie utrudnią dzieło sanacji.

A tymczasem — tymczasem Rząd nie wniósł jeszcze do Sejmu projektu ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych. Jest to najważniejsza sprawa społeczna doby obecnej — ale p. Rataj ponoć uważa, że najpilniejszą jest rzeczą — podwyżka komornego. Klasy posiadające dążą do tego, aby ze sprawy sanacji skarbu uczynić bezwzględny atak na klasy pracujące... Jednocześnie groźnie występują przeciwko p. Grabskiemu, gdy ten ośmieli się dać im do zrozumienia, że domaga się od nich ofiar dla Skarbu i Państwa.

P. Grabski będzie miał ciężką walkę do stoczenia z kapitalistami i obszarnikami o ratowanie Skarbu. Dotychczas jednak nie zrozumiał, że walki tej nie wygra, o ile nadal będzie się przypatrywał biernie, w jakim katastrofalnym stanie jest klasa pracująca.

Groźba strajku w przemyśle włóknistym

Wczoraj o godz. 4-ej po południu pod przewodnictwem p. Ministra Pracy i Op. Społ. L. Darowskiego odbywał się w Warszawie dalszy ciąg rokowań między przedstawicielami przemysłowców i robotników przem. włóknistego. Przemysłowców reprezentowali p. p. Geyer, Barciński, Rumpel i Pawłowski. Robotników — t.t. poseł Szczerkowski, Danielewicz, Wróblewski, Zięba, tow. Zdanowski z Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. poseł Ziemięcki, oraz posłowie Harasz i Waszkiewicz, Kaźmierczak od zw. „Praca" i inni.

P. Barciński imieniem przemysłowców wygłosił wodniste przemówienie, w którem usiłował udowodnić, że przemysł włóknisty przeżywa kryzys w związku z okresem sanacji finansów państwa i odpowiedniemi zarządzeniami władz. W tych warunkach przemysł włóknisty stracił zupełnie zdolności „współzawodnicze" i zmuszony jest uciec się do takiego systemu regulacji płac robotniczych, któryby te zdolności wyzwolił z opresji gospodarczej. Za taki system płac uznaje przemysł zwaloryzowanie płac do równi przedwojennej. Ten system płac wysuwa jako projekt do omówienia i przyjęcia przez organizacje robotnicze.

Odpowiadając p. Barcińskiemu *tow. Szczerkowski* oświadczył, że dla robotników nie do przyjęcia jest propozycja fabrykantów, gdyż jest to próba zrzucenia całego ciężaru okresu sanacyjnego na barki robotników. Niezgodne z prawdą jest twierdzenie przemysłowców, że zwaloryzowanie zarobków według ich systemu wyzwoli ich zdolności współzawodnicze, bowiem zarobek robotnika w cenie wytworu włóknistego stanowi b. nieznaczny odsetek, a więc nie może mieć wpływu na ukształtowanie cen towarów włóknistych tak dalece, by wpłynąć na możliwości eksportowe, otwierające się jakoby — zdaniem fabrykantów — po „zwaloryzowaniu" zarobków. Zdolności konkurencyjne przemysł włóknisty osiągnąć może jedynie przez odpowiednią organizację pracy, ulepszenie administracji fabryk, wprowadzenie reform technicznych i t. p. Zwaloryzowane według planu fabrykantów zarobki nie dorównałyby płacom przedwojennym, gdyż zarobki przedwojenne posiadały znacznie większą siłę kupna, niż te zarobki, które weszłyby w życie po ich zwaloryzowaniu. Zresztą o żadnej „waloryzacji" mówić obecnie nie można, gdyż ustawa o wskaźniku przymusowym nie przeszła dotychczas przez ciała ustawodawcze i nie obowiązuje nikogo. Projekt regulacji zarobków, wysunięty przez fabrykantów, jest z tych powodów nie do przyjęcia i nie może być podstawą do dyskusji.

Pos. Waszkiewicz wykazał dobitnie, że propozycje fabrykantów to oszwabka „płac przedwojennych". Nie można bowiem uznać za „przedwojenne" płace takich, które realnie równają się połowie płac przedwojennych mniej więcej — o tyle bowiem wzrosły ceny artykułów pierwszej potrzeby, że za płace przeliczone według przedwojennej równi złota nabyć można połowę tego, co przed wojną. Fakt ten jest znany pp. fabrykantom doskonale. Zatem ich propozycja zmierza do realnego zmniejszenia zarobków, w momencie kiedy robotnicy pracują 3 dni w tygodniu i do utrwalenia na dłuższy przeciąg czasu tak stabilizowanych płac. W niektórych przemysłach dowcipny sposób przeliczenia pp. przedsiębiorców doprowadziłby do obrywania głodowych płac obecnych.

P. Barciński w odpowiedzi na przemówienie tow. Szczerkowskiego i Waszkiewicza powtórzył, że żadnych innych propozycji fabrykanci wysunąć i dyskutować nie mogą, obraził się przytem na p. Waszkiewicza.

Po stwierdzeniu przez p. Ministra Darowskiego, że nic obraźliwego w przemówieniu p. Waszkiewicza nie znalazł, p. Barciński powtórzył na zakończenie znowu kilka frazesów o „ciężkiej i trudnej sytuacji" przemysłu, która zmusza przemysł do stawiania propozycji waloryzowania zarobków według równi przedwojennej.

Wobec takiego stanu rzeczy rokowania zakończyły się niczem o godz. 6 wiecz.

Prowokacyjne propozycje fabrykantów, zmierzające do obniżenia płac pod hasłem waloryzacji do równi przedwojennej i ich nieustępliwe stanowisko wobec robotników, podyktowane wyraźnie przez kapitalistyczny Lewiatan, zmuszą związek zaw. rob. przem. włóknistego do podjęcia rzuco-

nego wyzwania w obronie ruchomej skali płac.

O ile rząd nie wpłynie na zmianę tego stanowiska fabrykantów i nie zmusi ich do ustępstw, strajk w całym przemyśle włókienniczym jest nieunikniony. Z.

* *
*

Dziś o godz. 5 po poł. u p. prez. ministrów Grabskiego odbyć się ma dalszy ciąg konferencji, z przedstawicielami Zw. Zaw. przy udziale pp. ministrów Pracy oraz Przemysłu i Handlu.

Przeciwko polityce p. Bajdy.

Tow. poseł Zaremba na znak protestu przeciwko praktyce rządu w sprawach aprowizacyjnych, opuszcza posiedzenie Komisji Ogólnej Tymcz. Rady Spożywców.

Wczoraj wieczorem miała się zebrać Komisja Ogólna Tymcz. Rady Spoż., aby omówić kilka drobnych spraw, któremi p. Bajda chciał zająć komisję, by stworzyć pozory, że Nadzwyczajny Komisarz działa w zgodzie z organizacjami spożywców. Udaremnił tę blagę p. Bajdzie tow. poseł Zaremba, który przed rozpoczęciem obrad złożył oświadczenie tej treści:

Prezes Ministrów, u którego była delegacja spożywców, zgodził się z jej stanowiskiem, zmierzającem ku reorganizacji aparatu państwowego w dziedzinie aprowizacji i zarządzenia zmiany personalnej na stanowisku komisarza. Na tej podstawie przedstawiciele spożywców mieli prawo sądzić, że w najbliższym czasie nastąpią te zmiany, których domagają się spożywcy. Tymczasem trwa stan nieokreślony, stan nieznośny dla organizacji spożywców.

Jednocześnie wskutek takiego postępowania rządu i dzięki p. Bajdzie akcja cukrowa i mączna zostały sprowadzone do zera.

W takich warunkach zwołuje się Komisję Ogólną, by zamaskować istotny stan rzeczy i stworzyć iluzję współpracy organ. spożywców z Komisarjatem zwalczania drożyzny, do którego, jak wyraźnie oświadczyły te organizacje, nie mają one zupełnie dziś zaufania.

Rząd obiecał zwołać szybko Tymcz. Radę Spoż., która musi się zastanowić, czy może w tych warunkach spełniać swe czynności. Komisja Ogólna miała być wstępem do posiedzenia Tymcz. Rady Spoż. Jednak okazuje się, że posiedzenie to nie zostanie zwołane w czasie najbliższym. W takich warunkach niemożliwe jest pokrywanie polityki rządu i branie udziału w posiedzeniu Komisji Ogólnej.

Kładąc wreszcie nacisk na konieczność przyśpieszenia plenarnego posiedzenia Tymcz. Rady Spoż. tow. Zaremba posiedzenie opuścił.

Może to wreszcie otworzy oczy rządowi, iż niemożliwe jest tolerowanie nadal p. Bajdy na stanowisku Komisarza zwalczania drożyzny.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

SZTUCZKI GIEŁDZIARZY.

Pewne ustalenie się kursu walut obcych wywołało niepokój w kołach giełdziarsko-giełdowych, kilka lat żerujących na spadku marki. Z ich inspiracji puszczono pogłoskę, że niedobór skarbowy w styczniu nietylko nie zmniejszy się, ale w dwójnasób wzrośnie w porównaniu z preliminarzem, t. j. przekroczy 50 miljonów złotych. Tego rodzaju informacje wywołały natychmiast poszukiwanie walut obcych i zwyżkę kursów.

Gdy jednak nastąpiło wyjaśnienie, iż deficyt styczniowy nie przewyższa 9 miljonów złotych i nie dojdzie do sumy 25 miljonów, jaką przewidywał projekt sanacyjny, manewry giełdowe spaliły na panewce. Wczoraj giełda wykazywała w dalszym ciągu tendencję zniżkową wskutek dużego zaofiarowania walut. Na ten stan rzeczy poza zapowiedzią równowagi budżetu wpłynęły wiadomości, że w tych dniach P. K. K. P. otrzymała i otrzymywać ma nadal znaczne sumy w funtach szterlingach za wywóz.

Informacje te wywołały na czarnej giełdzie wprost panikę, na giełdzie zaś urzędowej spowodowały wstrzymanie się od zakupu walut w przewidywaniu ich zniżki i zaofiarowywanie walut, kupionych ostatnio dla nieudałej spekulacji.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO.

W związku ze zniżkową tendencją giełdową kurs franka waloryzacyjnego, oznaczony na dziś na 1.920.000 mk. ma być zniżony jutro na 1.910.000 mk.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

Według tymczasowych obliczeń wzrost drożyzny z II poł. b. m. nie powinien przekroczyć 20%, przyczem na wzrost ten złożyło się głównie podrożenie cukru, zboża, opału i obuwia. Opał i obuwie wzrosło w cenie wskutek doliczenia do kalkulacji wzrostu robocizny, odpowiednio do wskaźnika drożyźnianego za 1 połowę stycznia. Drożyzna zboża i cukru nie usprawiedliwia się niczem — chyba bezczynnością p. Bajdy, który wciąż jeszcze siedzi w komisarjacie walki z drożyzną!

CENY ŻYWNOŚCI.

Mimo zwiększonego dowozu zboża paskarstwo obszarnicze usiłuje utrzymać ceny na dotychczasowym poziomie, zaofiarowując żyto od 25.500 tys. do 26.500 tys. za 100 kg. W związku z tem utrzymują się ceny mąki i chleba.

Nabiał drożeje dalej, rzekomo z powodu mrozów. Cena masła w sklepach Związku Spółdzielni jajczarskich i mleczarskich wynosiła 9.400.000 mk. w detalu za 1 klg., na rynku dochodziła do 10.200.000 mk. Ceny serów bez zmiany. Za jaja żądano za skrzynię 310.000.000 mk., zaś za sztukę 270 tys. mk. w detalu za jajko świeże.

Na rynku mięsnym wskutek braku popytu na pewne gatunki mięsa, obniżono wprawdzie ceny tych gatunków, odbito sobie jednak to na *zwyżce* cen mięsa tańszego, t. zw. podrobów i łoju.

Tak broni się paskarstwo przed zniżką cen!

NOWY CENNIK WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

Od wczoraj obowiązuje nowy cennik wyrobów tytuniowych.

Wyroby państwowego monopolu tytuniowego kosztują: cygaro za 1 sztukę — od 687.600 do 229.000. Mieszane zagraniczne 210.000.

Tytunie do papierosów za 100 gr. od 9.500.000 do 6.685.000.

Tytunie do papierosów za 25 gr.: najprzedniejszy turecki — 1.432 500, przedni 1.146.000, średni — 916.800, kresowy — 687.600, machorka — 343.800.

Papierosy za sztukę: od 152,800 do 28,650 mk.

Tytunie do fajki za 25 gr.: przedni fajkowy — 458.000 mk., zwyczajny fajkowy — 324.700 mk.

Cennik fabryk prywatnych:

Tytunie krajane za 100 gr.: luksusowy — 7.640 tys., najprzedniejszy — 6.685.000, przedni — 5.348 tys., średni A — 3.820.000, średni B fajkowy — 1 910.000, średni C fajkowy — 1.337.000, tytuń do żucia — 1.910 tys.

Tabaka do zażywania za 100 gr.: przednia — 764.000, średnia — 458.400.

Papierosy za paczkę 20 sztuk: luksusowy A bez ustnika — 2 292.000, luksusowy A z ustnikiem — 1.910 000, luksusowy B bez ustnika — 1.719.000, luksusowy B z ustnikiem — 1.528.000, najprzedniejszy A — 1.337.000, najprzedniejszy B — 1.146.000, przedni A — 955.000, przedni B — 764.000, średni A — 611.200 mk.

Z. WOJNAROWSKA.

Cóż nie przemija?...

Cóż nie przemija w ciągłem przemijaniu?..
Cóż jest pokojem w wichurach i burzy?..
— Może pragnienie nowe na dnie kruży?
Może kochanie po zgasłem kochaniu?

Będziem się bawić w sfinksowość zagadek,
gdy wolno życiu, czemuż nam nie wolno?
Idziemy w bezsens gromadą powolną
nad przepaściami bez mostów i kładek.

Z pustki i ciemni cóż się wyobliczni?
Zegar jest względnym obrachunkiem czasu...
Pocóż Homerów pragnąć i Skopasów,
gdy są od „sztuki" handlarze uliczni?

Naród, jak słońce nad horyzont wschodzi,
dumą się puszy, do zenitu wspina,
a jest dla wszystkich *tu* miara jedyna —
poziom powodzi.

Cóż nie przemija w ciągłem przemijaniu?
— Impet wieczności w kształt życia
wcielony?

Nie jest-że głupi ten albo szalony,
co kładzie kamień na fal kołysaniu?

To my kamienie, to wieczność jest falą,
mijamy w pędzie i lecimy do dna,
otchłań nad nami śmieje się pogodna,
a nad otchłanią świeczki gwiazd się palą.

Cierpiący człowiek czeka pocieszenia,
chory lekarstwa pragnie i opieki,
a człowiek mocny idzie w świat daleki
i mocą własną świat własny odmienia.

Powiadam mocnym: niema nic prócz fali
i nic stałego oprócz przemijania, —
lecz któż kamieniom rosnąć wzwyż zabrania
i minąć siebie — i jeszcze iść dalej?..

Wniosek Z. P. P. S. i Zw. Polskich Str. Ludowych

w sprawie zwalczania tajnych organizacji spiskowych i terorystycznych oraz w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, wchodzących w porozumienie z tajną organizacją, działającą pod nazwą Pogotowia Patrjotów Polskich.

Od dość już dawna opinja publiczna niepokojona jest wiadomościami o szerzącym się ruchu spiskowym, organizowanym pod różnemi nazwami. Ruch ten szerzy się bądź nielegalnie, jak np. w organizacjach Polskiego Zakonu Faszystów, Rycerzy Monarchizmu, Pogotowia Patrjotów Polskich i in., bądź też w organizacjach jawnych, ukrywających swą rzeczywistą działalność pod pozorami działalności filantropijnej, patrjotycznej i in. W szczególności organizacja znana pod nazwą Pogotowia Patrjotów Polskich zdołała przybrać charakter masowy i nie ukrywa swych dążeń do dyktatury reakcyjnej przy pomocy zbrojnego zamachu.

Najbardziej niepokojącym, a niestety niezbicie stwierdzonym w toku śledztwa objawem ruchu faszystowskiego, jest niedostateczna odporność na ruch ten powołanych organów władz państwowych, która niekiedy wyradzała się wprost w życzliwą tolerancję wobec spisku. Niektóre organa Policji Państwowej, które miały dokładne wiadomości o ćwiczeniach i zbiórkach P. P. P., działalności jego bynajmniej nie przeszkadzały, a nawet brały udział w ceremonjach, przysięgach i t. p. Śledztwo wykazuje także udział licznych wyższych oficerów rezerwy w robotach spiskowych P. P. P., a nawet ujawnia kontakt niektórych czynnych wojskowych w Warszawie, Lublinie i innych miastach z temi robotami. Wymienia się głośno nazwisko szefa lotnictwa gen. Macewicza, jako jednego z wybitnych członków P. P. P., a niepokojąca ta wiadomość nie znajduje znikąd zaprzeczenia.

Szczególnie dwuznaczne stanowisko zajmowali też wobec knowań P. P. P. niektórzy członkowie Rządu p. Wincentego Witosa. P. Minister Spraw Wewnętrznych dr. Władysław Kiernik posiadał informacje o zamiarach i stanie organizacji P. P. P., tem niemniej pertraktował z jej przedstawicielami, co budziło u nich samych mniemanie, że działalność ich jest przez Rząd uznawana i tolerowana. P. minister spraw wewnętrznych nie przeszkadzał nawet bezpośredniemu udziałowi wyższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej w spisku P. P. P., a jednego z komisarzy, najbardziej skompromitowanego w zaburzeniach grudniowych, p. Gostyńskiego, przyjął na wybitne stanowisko do Głównej Komendy Policji Państwowej. Jak się obecnie okazało, nadkomisarz Gostyński obok swej służby w Głównej Komendzie P. P. pełnił jednocześnie obowiązki „komendanta policji P. P. P.".

P. minister oświecenia Głąbiński i p. minister spraw wojskowych gen. Szeptycki uważali za możliwe prowadzić rozmowy z przedstawicielami P. P. P., co dawało tym ostatnim nawet nadzieję uzyskania dla zrestowanego obecnie prezesa Rady wojennej P. P. P. gen. Wroczyńskiego, stanowiska podsekretarza stanu w ministerjum spraw wojskowych.

Likwidacja P. P. P. dokonywana obecnie, nie jest równoznaczna z zupełnem zlikwidowaniem innych organizacji faszystowskich, gotujących się do zamachu zbrojnego. Istnieją one i działają nadal, a w niektórych częściach kraju, jak np. w województwie poznańskiem, korzystają z czynnej pomocy przedstawicieli władzy państwowej, p. gen. Raszewskiego i p. wojewody Bnińskiego, co im pozwala przybierać w stosunkach organizacyjnych pozory władzy urzędowej.

Celem zabezpieczenia spokoju publicznego i porządku prawnego w Państwie, oraz celem pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, winnych udziału, względnie porozumienia ze spiskiem P. P. P. i z innemi tajnemi organizacjami, gotującemi się do obalenia Konstytucji w drodze zamachu zbrojnego, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm wzywa Rząd do energicznego zwalczania organizacji spiskowych, działających dotąd bezkarnie i przygotowujących się w myśl ich własnych programów i zapowiedzi do wywołania zaburzeń, zmierzających do obalenia Konstytucji i porządku prawnego Rzeczypospolitej.

2. Sejm wzywa Rząd do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej osób, które na stanowiskach urzędowych brały udział, albo wchodziły w porozumienia z organizacją spiskową, działającą pod nazwą Pogotowia Patrjotów Polskich, oraz z innemi organizacjami podobnemi.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1924 r.

Wniosek będzie motywował na plenum tow. poseł dr. Pragier.

KWESTA NA ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM.

Dnia 2-go lutego odbywać się będzie w Warszawie w lokalach zamkniętych kwesta na rzecz Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Towarzysze i Towarzyszki! Poprzyjcie usiłowania i zamierzenia Wydziału, którego zadania i potrzeby rosną w miarę rozszerzania się zakresu pracy. Niech każdy z Was przyczyni się w miarę sił do powodzenia kwesty!

Wniosek tow. Czapińskiego

w sprawie udziału księży w zbrodniczych knowaniach antypaństwowych organizacji, specjalnie zaś w t. zw. P. P. P.

Po wymienieniu znanych faktów udziału księży w P. P. P., wniosek mówi:

„Jakiem prawem kler rzymsko - katolicki organizuje spiski przeciwko Konstytucji, bierze udział w akcji szpiegowskiej i zamachowej, sankcjonuje i swoim autorytetem otacza **zbrojną akcję przeciwko Państwu i jego ustawom?** Jest to pospolita zbrodnia stanu i, jako taka winna być **bezwzględnie karana.** Żadnych wyjątków dla spiskowców w sutanach być nie może. Żadnej tradycji bezkarności dla spiskowców z pośród kleru ustanawiać Państwo nie może pod grozą zniszczenia własnych podstaw.

Wnioskodawcy tedy domagają się, ażeby wobec księży, uczestniczących w zbrodniczej robocie spiskowej, postąpiono ściśle według obowiązujących ustaw. **Żadna interwencja,** pragnąca zapewnić bezkarność pp. Godlewskim lub Oraczewskim nie może wpłynąć na normalny tok śledztwa i sądu. Po powstaniu 63 roku kler katolicki w zaborze rosyjskim wobec zaborcy cara i jego władz zachowywał się potulnie i nad wyraz lojalnie i posłusznie; dopiero w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej rozzuchwalony bezkarnością kler zabrał się do organizowania spisków przeciw Państwu. Charakterystyczne, że po ogłoszeniu marcowej Konstytucji kler polski, niezadowolony z **demokracji,** oraz nieuchwalenia szkoły wyznaniowej i t. p., wydał orędzie przeciwko Konstytucji; teraz od słów przeszedł do zbrodniczego czynu.

Zachodzi pytanie, jakie stanowisko wobec tej roboty spiskowej księży zajął **episkopat?** Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby w karnej organizacji kościelnej tacy księża, jak ks. Godlewski lub Marjan Wiśniewski ośmielili się działać bez wyraźnego lub niewyraźnego przyzwolenia władzy przełożonej. Trudno przypuścić, aby odbierano przysięgi uroczyste w kościołach Kapucynów, Wszystkich Świętych, Bernardynów, lub przy ul. Moniuszki — bez wiedzy wyższych kościelnych władz. Wiadomo, że główny wódz P. P. P. Pretor Pękosławski zwrócił się w swoim czasie z pismem do arcybiskupa Kakowskiego, prosząc go o zezwolenie na odbieranie przysięgi po kościołach. Oficjalna odpowiedź arcybiskupa jest nieznana, ale przysięgi odbierano dalej i o żadnych zakazach ze strony władz kościelnych nic nie wiadomo. Czyżby — nawet urzędowo zawiadomiony — episkopat świadomie nie zechciał zareagować na odbieranie zbrodniczych przysiąg w kościele oraz udział wybitnych księży w knowaniach antipaństwowych?

Wnioskodawcy żądają, ażeby **organa Państwa Polskiego w najżywotniejszym interesie tegoż Państwa zbadały aż do końca, nie zatrzymując się przed żadnemi „autorytetami" i tradycyjną bezkarnością — cały udział księży w knowaniach antipaństwowych oraz dziwną rolę władz kościelnych, a więc episkopatu, w opisanej robocie spiskowej.**

Sprawa ta się wiąże ściśle ze sprawą konkordatu z Rzymem. Wiadomo, że już od lat prowadzone są prace przygotowawcze nad tekstem konkordatu; o wszystkich szczegółach tych prac dokładnie jest poinformowana owa druga strona, t. zn. reprezentacja interesów Rzymu. Tylko Sejm polski, ani na plenum, ani w Komisji Zagranicznej lub Konstytucyjnej, nie został powiadomiony o stanie prac nad Konkordatem i wobec tego nie może sobie wyrobić zdania, **czy interes Państwa Polskiego wobec Rzymu został należycie zawarowany.** Udział księży w zbrodniczych knowaniach P. P. P., a prawdopodobnie i innych pokrewnych organizacjach, pokazuje wyraźnie, jak niebezpieczne byłoby dla Państwa dalsze tolerowanie antikonstytucyjnej i antipaństwowej roboty kleru.

Wobec tego niżej podpisani stawiają **następujący** wniosek:

Sejm wzywa Rząd, ażeby w czasie jaknajkrótszym zdał dokładnie Sejmowi sprawę z obecnego stanu prac nad Konkordatem z Rzymem.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1924 r.

O pomoc dla chorego repatrjanta.

Repatrjant, Wacław Deszkowski, znajdujący się na kuracji w szpitalu Dz. Jezus (klinika chirurgiczna, sala A, męska) po 3 operacjach na nowotwór na głowie, apeluje do czytelników „Robotnika" o pomoc na dokończenie kuracji. Potrzeba mu 30 miljonów na naświetlanie promieniami Roentgena, sam zaś, zarówno jak i jego rodzina w Przasnyszu, składająca się z 7 osób, znajdują się bez środków do życia.

ODCZYT POSŁA DR. H. DIAMANDA.

W niedzielę, d. 3 lutego, r. b. o g. 11 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) tow. poseł dr. H. Diamand wygłosi odczyt na temat „Waloryzacja płac wobec powszechnej waloryzacji życia gospodarczego w Polsce". Karty wstępu są do nabycia w sekretarjacie Rady Zw. Zaw. i w poszczególnych Zw. Zaw. między godz. 9—1 i 5—7 pp.

Przemówienie tow. Libermana.

ZASADNICZE STANOWISKO P. P. S.

Po raz trzeci odbywa się debata nad zasadami organizacji naszego wojska. Stanowisko P.P.S. nie zmieniło się: stoimy na gruncie Państwa Polskiego i konieczności obrony jego granic i niepodległości. Będziemy bronić bytu Państwa nawet przeciw tym, którzy drogą militarną chcą wzniecić rewolucję światową. Podbój militarny narodu obcego jest ohydą, nawet gdy się odbywa pod sztandarem czerwonym.

W zasadzie jesteśmy przeciw armji stałej, ideałem naszym jest armja, którą zbudował nieśmiertelny Jaures w swej książce. Ponieważ jednak Polska jest otoczona pierścieniem wojsk stałych, przeto i my musimy posiadać wojsko stałe.

O SŁUŻBĘ JEDNOROCZNĄ.

Tu jednak zaczynają się rozchodzić drogi P. P. S. i większości komisji. My stawiamy wniosek o służbę jednoroczną. W poprzednim Sejmie byliśmy za 8-miesięczną służbą i wtedy nam zarzucono, że był to wniosek demonstracyjny. Chcąc ułatwić Sejmowi tę reformę, przedkładamy wniosek o służbę jednoroczną. Nie chodzi tu wcale o wzajemne przelicytowanie się. We Francji wniosek taki wyszedł nie od socjalistów, lecz od czynnych generałów. Na uzasadnienie służby dwuletniej przytoczono argument, że technika wojenna tak się rozwinęła, iż w interesie wyszkolenia potrzebna jest dwuletnia służba. Otóż we Francji uznano za wystarczające 6 miesięcy, a tylko dla murzynów i innych wojsk kolorowych uznano potrzebę jednego roku. Sądzę, że chłop polski nie stoi kulturalnie niżej od murzyna, który nawet jeść nie umie po europejsku. (Głos: Chłopi nasi umieją jeść, tylko nie mają co).

NALEŻY WYSZKOLIĆ JAKNAJWIĘKSZE REZERWY.

Drugim argumentem, przytaczanym za dwuletnią służbą, jest wzgląd na pojemność mobilizacyjną. P. Mączyński twierdzi, że z tego punktu widzenia służba jednoroczna jest absurdem, gdyż wówczas stosunek żołnierza koszarowego do rezerwistów będzie jak 1 : 15, a z taką armją nic zrobić nie można. P. Mączyński opiera się w tem na swych doświadczeniach, te jednak są sprzeczne z doświadczeniem powag wojskowych. Niebezpieczeństwo, którego p. Mączyński obawia się dla Polski, już istnieje we Francji, gdzie 1 żołnierz koszarowy wypada na 13 rezerwistów i nikt się tem nie przejmuje. Doświadczeni generałowie francuscy nie widzą w tem niebezpieczeństwa, a słynny dowódca z pod Verdun, gen. Petain, dążył do wprowadzenia służby jednorocznej. A p. Mączyński pragnie trzyletniej. Przed wojną Francuzi mieli 480,000 żołnierzy koszarowych, a Niemcy 830,000. Sztab francuski był zahypnotyzowany tą samą ideją, że podstawą armji jest żołnierz koszarowy. Liczono się głównie z tą przewagą 350,000 żołnierzy koszarowych, tymczasem na początku wojny Niemcy rzuciły 6 miljonów żołnierza i to zwłaszcza rezerwistów. Francja również musiała odrazu użyć rezerwistów, a po wojnie generałowie stwierdzili, że wojnę wygrali rezerwiści, że prawdziwym żołnierzem, wykazującym najwięcej cnót wojskowych, jest rezerwista, a żołnierz koszarowy jest jego uczniem.

Zagadnienie obrony polega więc na stworzeniu największej ilości rezerwistów. Nie jest to licytacja, aby osłabić obronę Państwa, lecz by ją wzmocnić. Armja nasza ma mieć 270,000 ludzi — w tem 50,000 żołnierzy zawodowych, 220,000 z poboru. Ponieważ służba ma być dwuletnia, więc jeden rocznik wynosi 110,000. Co rok 110,000 opuszczać będzie koszary, jako rezerwiści. Jak za 5 lat wyglądać będzie siła zbrojna Państwa? Co rok 110,000 rezerwistów da 440,000, w piątym roku kontyngent dwuletni — 220,000 — razem 660 tys. Przy jednorocznej służbie wojskowej i redukcji armji w stanie pokojowym o 50 tys. będziemy jednak mieli rezerwistów po 5 latach o 200,000 więcej, to jest 850,000. Dojdziemy więc do wniosku, że dwuletnia służba osłabia siłę zbrojną.

WYPOSAŻENIE TECHNICZNE ARMJI.

Dwuletnia służba wojskowa nie dopuszcza do odpowiednich oszczędności w budżecie wojskowym. Niedawno p. Czetwertyński, omawiając ten budżet powiedział, że nasza armja jest wielkim pensjonatem, ponieważ większość budżetu obracana jest na wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie wojska, a za mało na rezerwy mobilizacyjne i na dział techniczny. A dziś po doświadczeniach wojny światowej, ten ostatni dział jest najważniejszy. Niedawno francuski minister wojny podczas dyskusji w parlamencie, przerywając jednemu z mówców, powiedział: Panie, jeżeli chcecie korzystać z nauk wielkiej wojny, to musi się zredukować piechotę a powiększyć wydatki na zasoby i wyposażenie techniczne. I państwa znajdują się dziś w stanie formalnych wyścigów na polu techniki wojennej. Nawet Ameryka poświęca wielkie sumy na wystudjowanie chemicznych środków obrony i ataku. Przyszła wojna oprze się na tej zasadzie: na froncie minimum ludzi a maksimum materjału technicznego, na tyłach maksimum ludzi pracujących w warsztatach i na roli, żeby dostarczyć frontowi maksimum zasobów. A czy my przy wielkim kontyngencie wojskowym mamy możność rozbudowania naszych zasobów technicznych? Należy zerwać z tym systemem, żeby gromadzić wielki stan pokojowy, a pozostawiać odłogiem technikę wojenną. I krótsza służba wojskowa jest tańsza nietylko dlatego, że daje mniejszy kontyngent ludzi w koszarach, lecz także, że więcej ludzi będzie się mogło zajmować pracą gospodarczą.

ODDZIAŁYWANIE WODZÓW NA ARMJĘ. — SPRAWA PIŁSUDSKIEGO.

Niemałą wagę podczas wojny ma czynnik psychiczny. Wielka wojna nie wydała wielkich genjuszów wojennych, ale armja francuska posiadała za to wodzów o wielkim charakterze. Zadanie wodza polega na wywieraniu wpływu moralnego. Joffre, Petain i Foch przyczynili się do zwycięstwa nietyle zdolnościami, ile zimną krwią i spokojem zachowywanym w chwilach przełomowych i nadludzką wytrwałością. Czy u nas są wodzowie, którzyby mogli podczas wojny wywierać taki wpływ na wojsko? Nikt nie może zaprzeczyć, nawet wróg Piłsudskiego, że od tego człowieka idzie do żołnierzy i do znacznej części narodu wielki wpływ moralny, wielka siła sugestywna i gdy uderzy godzina niebezpieczeństwa, nie można sobie pomyśleć, by Piłsudski w tej wojnie nie odegrał wybitnej, kierującej roli. Dlatego uważam za bezprzykładne marnotrawstwo tego cennego kapitału moralnego, który jest własnością państwa i narodu, jeżeli przedstawiciele władz wojskowych korzystają z każdej sposobności, żeby nazwisko Piłsudskiego wciągać w karne sprawy sądowe, jak to się raz stało w Warszawie, lub jeżeli prokurator bez żadnej potrzeby w procesie zbrodniarzy swawolnie wciąga nazwisko pierwszego naczelnika państwa i pierwszego marszałka Polski, w widocznym celu skompromitowania go. A gdy w związku z wypadkami listopadowymi wdrożono proces przeciw kilku oficerom, każdemu z nich stawiano pytanie, kiedy ostatni raz widział się z marszałkiem Piłsudskim. Postępowanie takie domaga się przykładnego skarcenia, to się nie powinno powtórzyć.

O ARMJĘ SWOBODNYCYH OBYWATELI.

Równie ważną jest psychika żołnierza. W uniwersale połanieckim Kościuszko wskazując na Rosję, powiedział: „Naprzeciw kupy niewolników postawmy masę potężną, swobodnych obywateli“. Tej zasady powinni i dziś przestrzegać miłośnicy siły zbrojnej. Żołnierz powinien mieć przekonanie, że państwo nie jest macochą, lecz matką, że państwo to nie symbole i sztandary, lecz żywi ludzie, że państwo nie jest oligarchją, lecz własnością wszystkich obywateli.

SPRAWA ROZBROJENIA I INICJATYWA MAC DONALDA.

Niedawno dokonał się w Anglji fakt historycznej wagi. (P. Stroński: Niewiadomo). Dla pana niewiadomo, a my wiemy, że rządy przeszły tam w ręce klasy robotniczej. (P. Stroński: W Rosji także). Dziwi mnie, że przedstawiciel tak poważnego dziennika ignoruje wiadomości, które sam podaje. Burżuazja angielska złożyła dowód wielkiej roztropności i kultury politycznej, bo choć robotnicy są w mniejszości, oba wielkie odłamy mieszczaństwa uznały robotnika za czynnik polityczny równorzędny i spokojnie patrzą na to, że robotnicy obejmują ster nawy państwa. Otóż szef tego rządu niewątpliwie wystąpi z wielką inicjatywą w dziedzinie stosunków międzynarodowych. (P. Stroński: Tak jak Mikołaj II). Czy więc uważa pan za proroctwo to, co pański dziennik podaje jako fakt? (P. Michalak: Smutne, że pan czyta taki dziennik). Faktem jest, że obie demokracje anglosaskie głoszą światu program rozbrojenia światowego. (P. Stroński: Na wywóz. A czy także rozbrojenie floty?) P. Stroński i jego przyjaciele pokpiwają sobie z tego, podejrzewając Anglję o merkantylizm i geszefciarstwo. Źle jest, jeżeli prasa przyczynia się do rozszerzania takiego zapatrywania. (P. Stroński: Pod złym adresem pan to mówi). Z radością witam to oświadczenie. (P. Stroński: Niech pan to lepiej zastosuje do „Robotnika“). Pan widocznie nie czytuje „Robotnika“.

Otóż nie trzeba wszystkiego kłaść zaraz na karb kupiectwa i instynktów kupieckich. Musimy uwzględnić nietylko to, że Anglja wskutek obecnego układu stosunków międzynarodowych ma kilka miljonów bezrobotnych, trzeba uznać, że na dnie tej inicjatywy angielskiej tkwi jednak trochę idealizmu ogólnoludzkiego, właściwego obu demokracjom angielskim, które już przed rewolucją francuską tym idealizmem się odznaczały. (P. Stroński: Ja to mówiłem w 1914 r., gdy inni wołali: „Gott strafe England“). Niech pan to mówi Niemcom nie mnie. (P. Stroński: Ja tak na wszelki wypadek. Wesołość na prawicy). To się pan źle wybrał.

Otóż Macdonald chce zwołać kongres pokojowy. W programie rozbrojenia tkwi redukcja zbrojeń i skrócenie służby wojskowej. Prócz tego kongres zapewne zastanowi się też nad rewizją traktatu wersalskiego. Jakie my wobec tego mamy zająć stanowisko? Prawda, że Polska temu traktatowi zawdzięcza usankcjonowanie niepodległości, ale traktat uczynił to jako konieczność dziejową, wynikającą automatycznie z pogromu państw centralnych i Rosji, natomiast granic nam nie dał, granice te musieliśmy krwią wywalczać, i na polach bitew dyplomatycznych traktat ten służył wciąż do utrącania naszych słusznych żądań. Dziś wszędzie słychać westchnienie o rewizję traktatu wersalskiego, gdyż po tej wielkiej wojnie życie stało się już tak samo nieznośne, jak przed nią, i dziś jest o miljon więcej ludzi pod bronią, niż przed tą wielką rzezią.

Otóż Polska niema powodu odnosić się z drwinami do inicjatywy angielskiej. (P. Chaciński: Tylko bardzo ostrożnie). Słusznie, ja też nie jestem wcale propagatorem nieostrożności. Ale czy w takiej atmosferze powszechnej tęsknoty za spokojną pracą Polska może się pokazać na takim kongresie z najdłuższą służbą wojskową i największym stosunkowo budżetem wojskowym?

IDEAŁ ZNIESIENIA STAŁEJ ARMJI.

P. Mączyński przywoływał tu tradycję Sejmu czteroletniego. Ale Kościuszko do tego sejmu wniósł memorjał, w którym sprzeciwił się wprowadzeniu wojska stałego, bo to „kładłoby kajdany na obywateli“. Czy Kościuszko mniej kochał Polskę? A wojsko stałe kładzie kajdany nietylko na własnych obywateli, lecz i na ludzkość całą, bo stwarza nieustanne niebezpieczeństwo dla pokoju. I dlatego wszelka inicjatywa zniesienia wojska stałego spotyka się z gorącem poparciem mojej partji i wierzymy, że ten ideał, który jest ideałem pokoju i braterstwa ludów, w niedalekim czasie się urzeczywistni. (Oklaski na lewicy).

Obrady Sejmu.

Sesja druga **Posiedzenie 93.**

Przed przystąpieniem do obrad p. marszałek Rataj wygłosił przemówienie na cześć zmarłych podczas przerwy kilkutygodniowej posłów ks. Lutosławskiego, Przewrockiego i Kryńskiego.

Całe posiedzenie wczorajsze wypełniła debata nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej. Zainteresowanie budziły dwa przemówienia: tow. Libermana i min. spraw wojsk. Sosnkowskiego.

Tow. Liberman, który sam spędził niejeden rok w szeregach wojskowych, jako oficer Legjonów, ma tę przewagę w debacie nad sprawami wojskowemi, że łączy zasadnicze stanowisko socjalisty polskiego ze znajomością praktyczną wojskowości, że poglądy polityka nie przesłaniają u niego potrzeb, które widzi wojskowy, owszem, wzajemnie się uzupełniają. Na poważne i bardzo pouczające przemówienie tow. Libermana (podajemy je w streszczeniu na innem miejscu) odpowiadał p. minister Sosnkowski, który, z przykrością stwierdzić trzeba, obniżył znacznie poziom dyskusji. P. minister chciał być dowcipny, lecz był niesmaczny, chciał ciąć wzorem tow. Libermana, którego djalektykę nazwał „giętką i ostrą jak szpada“, lecz rąbał tępą szablicą wojskowego starej szkoły. P. Sosnkowski jest mówcą dobrym i cietym, kiedy czuje pod sobą mocny grunt. Wczoraj widać czuł się niezbyt tęgo, skoro zapał polemiczny zaprowadził go poza granice, dozwolone wobec posłów pp. ministrom. Istotnie, jeżeli chodzi o *rzeczowe* uwagi p. Sosnkowskiego, to były one b. nieprzekonywające. P. minister wyliczał długi szereg rzeczy, których powinien nauczyć się żołnierz. Gdyby p. Sosnkowski, uwzględniając te wszystkie rzeczy i wzrastający rozwój techniki wojskowej, chciał żołnierzy wszystkiego nauczyć, to konsekwentnie musiałby zażądać już nie dwuletniej służby, lecz trzy- albo cztero-letniej, i doszedłby do wniosku o konieczności armji zawodowej. P. Sosnkowski nie wyjaśnił, dlaczego żąda właśnie dwuletniej służby, i mimo to oświadczył na zakończenie swego przemówienia:

„Ten punkt ustawy, który domaga się dwuletniej służby wojskowej jest najistotniejszy, z nim ustawa ta stoi albo upada“.

Pozatem wczoraj zabierało głos kilku jeszcze przedstawicieli różnych klubów.

Piastowiec *Dubiel* wystąpił w obronie dwuletniej służby wojskowej. Niepomny na demoralizację, która wkradła się do szeregów wojskowych za smutnej pamięci Rządu Chjeno-Piasta, imieniem klubu Piasta odważył się zwrócić z apelem „do armji i jej organizatorów, aby podtrzymano nadal tego ducha, który tak pięknie ujawnił się w pierwszych latach naszej niepodległości“ — tego ducha, do którego tępienia tak gorliwie przecież przyczynił się właśnie „Piast“.

Chadek *Wichliński* dowodził również konieczności służby dwuletniej. P. *Kirszbraun* (koło żyd.) skarżył się na szykany, na które narażeni są żołnierze żydzi, przytaczał szereg naprawdę rażących i oburzających faktów, oświadczając się jednak za ustawą, jako za koniecznością państwową. Natomiast Ukrainiec *Prystupa* zgłosił wniosek, aby przejść nad ustawą do porządku dziennego.

Ostatni w debacie wojskowej przemawiał enpeerowiec *Michalak*, który zajął stanowisko kompromisowe i opowiedział się za służbą półtoraroczną.

Na tem rozprawę odroczono.

***

Bardzo pouczający incydent zdarzył się przy omawianiu nagłości wniosku tow. Pławskiego w sprawie aresztowań w Wilnie, dokonanych przez prokuratora sądu okręgowego Hołownię w związku ze strajkiem powszechnym w listopadzie r. ub.

Oto p. *Marszałek* oświadczył, że otrzymał list od Min. sprawiedliwości donoszący, że wszyscy aresztowani w tej sprawie zostali już wypuszczeni na wolność w połowie grudnia.

P. Rataj podając ten list do wiadomości Izby, słusznie zupełnie i bardzo trafnie zaznaczył, że nie uważa go jednak za precedens formy porozumienia się Rządu z Sejmem, gdyż formą najwłaściwszą pozostaje oświadczenie ministra z trybuny!

Nagłość wniosku uzasadniał *tow. Pławski* i zaznaczył, że aresztowania te dokonane zostały już po zlikwidowaniu strajku. Choć ówczesny premjer Witos i wicepremjer Korfanty oświadczyli że za strajk nikt karany nie będzie, prokurator Hołownia samowolnie dokonał aresztowań i zastosował art. 101 o zdradę główną, przewidujący karę ciężkiego więzienia od 10—15 lat, przez co wyraził jakoby votum nieufności Rządowi i wszystkim prokuratorom stojącym ponad nim, którzy za strajki nie aresztowali. Za tę niesłychaną samowolę nikt prokuratora nie przywołał do porządku, pełni on dotąd służbę, choć wniósł anarchję i stworzył nowe źródło władzy.

Nagłość została odrzucona 118 głosami prawicy i Piasta przeciw 111. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie p. *Smulikowski* uzasadniał nagłość wniosku w sprawie nieregularnej wypłaty płac nauczycielskich. Mimo nowej ustawy, upraszczającej procedurę obliczania płac, Ministerjum skarbu nie zorganizowało sprawnego systemu wypłat. Cierpią przez to przedewszystkiem nauczyciele, z których wielu nie otrzymało jeszcze dotąd dodatku 63-procentowego za czas od 15 do 31 grudnia ub. r. Jeszcze bardziej upośledzeni są przy wypłacie emeryci. Rząd powinien się postarać o zmianę systemu wypłat.

Nagłość przyjęto jednomyślnie i wniosek odesłano do komisji skarbowej.

Następne posiedzenie dziś, o godz. 4 po południu.

Kronika parlamentarna.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj obradował konwent senjorów w sprawie ustalenia planu prac Sejmu. Według planu marszałka Rataja, w tygodniu bieżącym załatwione być mają: ustawa o obowiązku powszechnej służby wojskowej i ustawa o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

W tygodniu następnym projekt ustawy o zgromadzeniach, w trzecim z kolei tygodniu projekt ustawy o ochronie lokatorów.

P. marszałek Rataj kładł szczególny nacisk na konieczność uchwalenia zmian do ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ustawy znajduje się jeszcze w komisji prawniczej i p. Rataj tem przypomnieniem przynagla do jej ukończenia. Wobec tego trzeba przypomnieć, że nie może być mowy o uchwaleniu ustawy o „ochronie kamieniczników“ dopóki nie będzie załatwiona ustawa o bezrobociu.

Na posiedzeniu wczorajszem m. in. p. marszałek odczytał ciekawy dokument: pismo p. Grabskiego, domagające się zezwolenia na poddawanie osobistej rewizji celnej przy przejeździe granicy — również posłów. Jest to jeszcze jeden objaw prądu antisejmowego, który stał się modny obecnie w najróżnorodniejszych sferach.

Tow. Barlicki zastrzegł się przeciwko temu żądaniu Rządu. Ostatecznie oddano sprawę na rozpatrzenie klubów.

NASZE INTERPELACJE.

Poseł tow. Hausner zgłosił interpelację z powodu skonfiskowania w lwowskim „Dzienniku Lu-

dowym" art. tow. Czapińskiego, wydrukowanego bez przeszkód w „Robotniku" i „Naprzodzie".

Tow. Malinowski zgłosił interpelację z powodu zatopienia dolnej dzielnicy Lublina przez spiętrzenie rzeki Bystrzycy na rzecz młyna braci Krauze.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Odrzucenie poprawek senackich do ustawy o wskaźniku.

Na posiedzeniu wczorajszem rozpatrywano poprawki Senatu do ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych. Przyjęto cały szereg poprawek redakcyjnych, odrzucono natomiast poprawki zasadnicze. Chadecy, których przedstawiciele z b. ministrem pracy Smólskim na czele usiłowali w Senacie pogorszyć ustawę, w komisji sejmowej głosowali razem z socjalistami i N. P. R. Prawdziwie — Bogu świeczka i djabłu ogarek.

Odrzucono poprawkę Senatu, ażeby zakłady pracy, zatrudniające 4 pracowników nie podlegały ustawie. Przez odrzucenie poprawki senackiej utrzymano przepis ustawy, dzięki któremu nowi pracownicy tej samej kategorji i tych samych kwalifikacji, zatrudnieni przy takich samych robotach, mają otrzymywać te same płace co i dawniej zatrudnieni pracownicy. Przeciwko głosom prawicy przyjęto poprawkę Senatu, że ustawa obowiązywać ma od dn. 15 stycznia. Tow. Ziemięcki wskazywał, iż tą poprawką chciał Senat choć w części zmniejszyć zło, spowodowane przez opóźnienie ustawy. Dziś już ustawa ta ma stosunkowo małe znaczenie, tembardziej, że ust. 2, art. I wyłącza z pod jej działania tych pracowników, których płace po przeliczeniu według franka szwajcarskiego zrównały się z płacami przedwojennemi. Ponieważ w styczniu wskaźnik drożyźniany znacznie przewyższył wskaźnik walutowy, płace wielu kategorji pracowników doszły do norm przedwojennych, nie osiągając jednak przedwojennej zdolności nabywczej. W razie jeszcze większego opóźnienia wejścia w życie ustawy, przestanie ona być aktualną nawet dla tych nielicznych grup pracowników, na które jej działanie jeszcze się rozciąga.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu przeprowadzono i zakończono trzecie czytanie budżetu Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Suma dochodów pozostała niezmieniona, natomiast podniesiono znacznie wydatki, a mianowicie: wydatki na Zarząd Centralny podniesiono o 400,000 złp., na wyznania religijne o 308,000 złp., na szkolnictwo powszechne o 57,802,933 złp. i na szkolnictwo wyższe o 403,000 złp.

Dochody wogóle wynoszą 4,492,535 złp., wydatki zaś 164,715,251 złp.

Przewidziane budżetem wydatki na poszczególne działy wynoszą:

1) na Zarząd Centralny	1,605,944	złp.
2) Wyznania Religijne	10,039,405	„
3) Władze II instancji	2,222,863	„
4) Szkolnictwo Powszechne	99,464,651	„
5) Szkolnictwo Średnie	22,798,341	„
6) Szkolnictwo Zawodowe	8,813,404	„
7) Nauka i szkolnictwo wyższe	18,193,000	„
8) Oświata pozaszkolna	167,380	„
9) Archiwa	295,868	„
10) Sztuka	1,114,395	„

Oświata pozaszkolna — jak to widać z p. 8— jest potraktowana po macoszemu. Z wyznań wyznanie rz.-katolickie jest — w stosunku do wyznań innych — bardzo wydatnie dotowane.

Z sumy 10,039,405 zlp. zaledwie 300 kilkadziesiąt tysięcy wypada na wszystkie inne wyznania, choć % ludności niekatolickiej w Polsce uprawniałby te wyznania do ⅓ preliminowanej sumy.

Gdyby dotacje na wyznanie rzymsko-katolickie były stosunkowo takie, jak na inne wyznania, wówczas około 9 miljonów złp mogłoby pójść na oświatę pozaszkolną bez powiększania całej sumy wydatków Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji będzie rozpatrywany budżet Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

O ZWOŁANIE KOMISJI ZAGRANICZNEJ.

Wskutek nacisku klubów lewicowych prezes komisji zagranicznej p. Dębski zamierza w najbliższych dniach zwołać tę komisję, niezwłocznie po przyjeździe do Warszawy min. Zamoyskiego, w każdym razie przed dn. 12 lutego, kiedy ma się rozpocząć konferencja bałtycka.

BUDŻET NA 1 KWIETNIA.

Jak słychać, marszałek Rataj zamierza postawić preliminarz budżetowy na porządku dziennym obrad Sejmu najpóźniej 1 kwietnia, niezależnie od tego, czy komisja budżetowa do tego czasu rozpatrzy cały preliminarz.

Kronika polityczna.

NIEPOWODZENIE PIASTOWCÓW W ZACH. MAŁOPOLSCE.

W niedziele, dn. 20 i 27 b. m. Związek Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" urządził w Małopolsce Zachodniej, dotychczasowej twierdzy Piastowców, około 30 wieców. Na wszystkich wiecach miejscowi włościanie występowali ostro przeciwko „Piastowi" i p. Witosowi, który opuścił obóz ludowy, zawierając pakt z prawicą. W rezolucjach domagano się również powołania marszałka Piłsudskiego do armji oraz zjednoczenia ruchu ludowego.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że na zgromadzenie, odbywane w Brzeźnicy, pow. tarnowskim przez posła Bujaka, przyjechała delegacja chłopska z Wierzchosławic z prośbą, aby udał się tam na wiec. Pos. Bujak chętnie udał się z delegacją do wsi rodzinnej ekspremjera Witosa. Po przemówieniu pos. Bujaka zabrało też głos kilku włościan, wszyscy potępili zdradę Witosa i prosili posłów ze Zw. Stron. Ludowych, aby częściej przyjeżdżali do Wierzchosławic. Wiec w Wierzchosławicach odbył się w pobliżu młyna, należącego do p. Witosa.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Dalsze wypuszczenie więźniów.

Jak donosi „Naprzód", zwolniono ostatnio następujących więźniów, aresztowanych w związku z krwawemi zajściami listopadowemi: Jana Przybysia, Franciszka Czekaja, Stefana Woźniaka i Franciszka Mazurkiewicza. Po wypuszczeniu tych osób, w więzieniu pozostaje jeszcze 21 aresztowanych w związku z rozruchami krakowskiemi i 5 osób w związku z zajściami w Trzebini. Akta śledcze w sprawie Szuwary i towarzyszy odesłano do Chrzanowa, gdzie sąd chrzanowski przeprowadza śledztwo w sprawie zajść na dworcu w Trzebini dn. 7 listopada.

KOMU GEN. SOSNKOWSKI ŻYCZY „POMYŚLNEGO ROZWOJU"..

Prasa poznańska podaje następujący dokumencik, z tryumfem rozesłany do pism przez „Straż narodową":

Warszawa, 11. 1. 24. Wielkopolska Straż Narodowa, Poznań.

Dziękując za nadesłane zeszyty Straży Narodowej, życzę nowej placówce pomyślnego rozwoju.

(—) Sosnkowski, gen. Dywizji.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że Straż Narodowa jest partyjną organizacją chjeńską charakteru napół-legalnego, napół-bojówkowego. Pragnie ona wzorować się na milicji faszystowskiej...

BANK EMISYJNY.

Prospekt Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego, zawierający warunki zapisów na akcje, zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym. Oddział Główny Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej rozpocznie dziś przyjmowanie zapisów. (PAT.).

EGZEKUCJE PODATKOWE.

W dniach najbliższych odbędzie się u Ministra Skarbu konferencja w sprawie kroków egzekucyjnych, mających być przedsięwziętemi w stosunku do wszystkich kategorji płatników podatków, nie rozumiejących swego obowiązku obywatelskiego i opóźniających się z ich płaceniem.

WYJAZD P. DAROWSKIEGO DO MOSKWY

Jak się dowiadujemy, mianowany posłem do Moskwy, p. Ludwik Darowski wyjeżdża dla objęcia nowego stanowiska w dniu 8 lutego b. r.

JESZCZE JEDEN...

Endecy mają nowego kandydata na stanowisko dyr. dep. politycznego w Min. Spraw Zagr. Jest nim p. Ciechanowski, radca poselstwa w Londynie. Coraz lepiej...

UWAGA O AGENCJACH TELEGRAFICZNYCH.

Pisząc o Agencji Wschodniej z powodu projektu utworzenia z P. A. T. spółki akcyjnej, powiedzieliśmy, że kilkuletnia działalność A. W. była poprostu kompromitacją. Nie chcieliśmy przez to nikogo obrażać, stwierdziliśmy tylko, że działalność polityczno - informacyjna A. W. — dla tych czy innych przyczyn, w to nie wchodzimy — była bardzo licha. Ale gdyby nawet była lepsza, nie możemy zrozumieć, poco istnieją dwie agencje: jedna urzędowa, druga — półurzędowa, przez Rząd subwencjonowana?

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Dnia 28 b. m Rada Ministrów powzięła, m. in., następujące uchwały: 1) projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o przyspieszeniu terminów płatności podatku od kapitałów i rent; 2) projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Finlandją; 3) projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Wielką Brytanją; 4) projekt rozporządzenia Prezyd Rzplitej o wstrzymaniu losowania zapisów dłużnych emitowanych przez instytucje kredytowe; 5) projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o podniesieniu stawek kar przy podatku bezpośrednim o ¼% za każdy dzień zwłoki; 6) projekt rozporządzenia Prezyd Rzplitej o przyspieszeniu terminów płatności należytości prawnych w b zaborze austrjackim przez zmianę 30-dniowego terminu na 40-dniowy; 7) rozporządzenie w przedmiocie powołania przy ministrze skarbu nadzwyczajnego komisarza do spraw kredytów publicznych i oszczędności społecznych. (PAT.).

RATYFIKACJA UMOWY Z FINLANDJĄ.

Prezydjum Rady Ministrów rozesłało do wszystkich ministerjów wniesiony przez ministra spraw zagranicznych projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Finlandją, podpisany w Warszawie dn. 10 października 1923 r Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń. (v.).

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

27 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Miast, w którem wzięły również udział prezydja magistratu oraz rady miejskiej m. st. Warszawy. W charakterze gości obecni byli działacze samorządowi przybyli z prowincji. Omawiano głównie sprawę dotychczasowego niewykonania ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz projekt ustawy o samorządzie miejskim i miejskiej organizacji wyborczej. Uchwalono, aby specjalna delegacja przedstawiła p. prezydentowi ministrów konieczność wykonania ustawy. Delegacja powyższa przyjęta była 28 b.m. przez p. prezydenta Grabskiego, który obiecał jej spełnić postulaty Związku Miast w tej dziedzinie. Inna delegacja zarządu głównego Związku Miast przyjęta była tegoż dnia przez p. ministra kolei w sprawie przyspieszenia wpływu ½% podatku obrotowego na rzecz samorządu od przedsiębiorstw państwowych, którego koleje dotąd nie uiszczają. Na omawianem posiedzeniu przeprowadzono również dyskusję ogólną i szczegółową nad ustawami samorządowemi, które mają być niebawem wniesione do Sejmu. Wybrano komisję, której zadaniem będzie uzgodnienie tych projektów z dezyderatami Związku Miast i zakomunikowanie ich odpowiednim komisjom izb prawodawczych. Zwołane będą również zjazdy dla ustalenia opinji miast w tej zasadniczej sprawie. (b.).

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA.

Z uwagi na niezgodne z rzeczywistością wiadomości, jakie ukazały się w prasie stołecznej, o utworzeniu w Ministerjum Spraw Wewn. nowego wydziału dla spraw podziału administracyjnego Państwa, Ministerjum Spraw Wewn. komunikuje, iż wydział taki nie został utworzony, ani też utworzenie go nie jest projektowane Istnieje natomiast od kilku lat odpowiedni podreferat w wydziale organizacyjno - administracyjnym w Minist. Spraw Wewn. (PAT.).

ENCYKLOPEDJA PRAWA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 28 b. m. prof. Cybichowskiego, który przedłożył mu plan wydania ułożonej w porządku alfabetycznym encyklopedji prawa publicznego, obejmującej ponad 400 artykułów wybitnych specjalistów. Pan Prezydent powitał z zadowoleniem myśl wydania dzieła, które przez zwięzłe i źródłowe informacje miałoby ułatwić pracę teorji i praktyce prawa publicznego w Polsce i przyrzekł mu swoje poparcie. (PAT.).

NOWY GABINET ŁOTEWSKI.

Nowy gabinet łotewski utworzył p. Samuels, opierając go politycznie na centrum, stronnictwie chłopskiem Trossuna i lewicowych socjalistach. W gabinecie brak dotąd ministra spraw zagranicznych; wątpliwem jest, czy p. Mejerovicz wróci na to stanowisko. Kandydatami do teki spraw zagr. są pp. Albata i Czakste, syn prezydenta Rzplitej Łotewskiej. Ostatnie przesilenie gabinetowe spowodowało również dymisję wiceministra wojny i szefa sztabu generalnego.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań

WYJAZD PIERWSZEGO KOMITETU DO BERLINA.

Paryż, 28 stycznia. (PAT). Pierwszy komitet rzeczoznawców odjechał dziś wieczorem do Berlina. Z pośród członków drugiego komitetu opuściło Paryż zaledwie kilku, pozostali wyjadą we wtorek.

NARADY POINCAREGO Z JASPAREM.

Paryż, 28 stycznia. (PAT.). Poincare i Jaspar podczas wczorajszej konferencji stwierdzili, że dochody z Zagłębia Ruhry można przypuszczalnie obliczać na jeden miljard franków rocznie. Co się tyczy postawy nowego gabinetu angielskiego, to Poincare i Jaspar mają nadzieję, że Macdonald przyczyni się do ułatwienia uregulowania sprawy odszkodowań. Obaj mężowie stanu stwierdzili pozatem z zadowoleniem, że w pracach komitetów rzeczoznawców przedstawiciele francuscy i belgijscy postępują jednomyślnie. Przedmiotem konferencji była również sprawa ruchu separatystycznego w Palatynacie. Jest prawdopodobne, że Francja nie będzie nalegała na uznanie rządu separatystycznego, natomiast pod żadnym pozorem nie zgodzi się na powrót wydalonych urzędników niemieckich na terytorjum okupacji.

OPINJA MACDONALDA.

Bruksela, 28 stycznia. (PAT.). „Etoile Belge" donosi, że według informacji, posiadanych przez Theunisa i Jaspara, Macdonald nie jest przeciwny temu, by dyskusja w sprawie odszkodowań oparta była na studjach rzeczoznawców belgijskich. Opierając się na pracy tych rzeczoznawców — zdaniem Macdonalda — można będzie rozwiązać zagadnienie odszkodowań.

Rząd Partji Pracy.

Paryż, 28 stycznia. (PAT). Jak donosi Havas, Mac Donald zakomunikował rządowi francuskiemu w głównych zarysach plan polityki, jaką zamierza prowadzić.

MOWA THOMASA.

Londyn, 28 stycznia. (PAT.). (P. R.). Dziś z okazji święta Australji wysoki komisarz Australji sir Cock wydał w Australia-House śniadanie, na którem był obecny książe Walji. Następca tronu wygłosił przemówienie. W odpowiedzi na jego mowę minister Thomas wygłosił dłuższe przemówienie. Zaznaczył on, że Anglja w ciągu ostatnich kilku dni przeżyła moment historyczny, coś w rodzaju bezkrwawej rewolucji. Wielka zmiana w życiu politycznem kraju, jakiej dokonano, odbyła się bez jakichkolwiek zamieszek i niepokojów, a handlowe i finansowe życie kraju nie uległo zahamowaniu. Najmniej ze wszystkich obywateli zaambarasowani byli ostatnią zmianą rządu, jak się zdaje, następca tronu i król Jerzy. Monarcha angielski i następca tronu byli bowiem głęboko przekonani — mówił Thomas — że patrjotyzm, miłość dla imperjum, poczucie obowiązku i karności są w równie wielkim stopniu rozwinięte w Anglikach, zgrupowanych w Labour Party, jak w każdem innem stronnictwie politycznem. Oto dlaczego, rzekł mówca, wielkie zmiany, o których nadmieniłem, sprawiają, że imperjum nasze, ojczyzna nasza zostają w głównych ramach nietknięte.

Możemy być przekonani — powiedział minister — iż nie bacząc na zmiany, jakie się w wewnętrznem życiu kraju dokonywają, ojczyzna nasza przetrwa wszystkie trudności, jakie stanąć mogą na drodze jej bytu. Przyjąłem tekę swego resortu, kończy minister — z dumą i wdzięcznością, z dumą, ponieważ zacząłem pracować, będąc chłopcem dziewięcioletnim, jako roznosiciel paczek, z wdzięcznością zaś dla Konstytucji, która pozwoliła mnie, wczorajszemu jeszcze smarownikowi parowozów zająć dziś godność ministra Anglji. Strzeżenie tej demokratycznej konstytucji jest dziś obowiązkiem każdego.

BEZPIECZNI ZAUFANIEM LUDNOŚCI.

Londyn, 28 stycznia. (A. W.). Nowy minister Henderson, polecił policji zaniechać wszelkich zarządzeń, mających na celu osobistą ochronę członków rządu.

Strajk kolejowy w Anglji.

PERTRAKTACJE Z PRZEDSIĘBIORCAMI.

Londyn, 28 stycznia. (PAT). W sytuacji strajkowej nastąpiło znaczne polepszenie. Pertraktacje między zarządami towarzystw kolejowych i palaczami zostały wznowione dzięki staraniom kongresu Trade Unionów, który wyłonił w tym celu specjalny komitet rozjemczy. Narady prowadzone przez ten komitet z dyrekcjami poszczególnych kolei z jednej strony i delegatami strajkujących doprowadziły do porozumienia co do zwołania konferencji, w której prócz głównych stron zainteresowanych wzięliby udział również przedstawiciele wielkiego związku pracowników kolejowych, nie biorącego udziału w strajku, a mianowicie National Union Railwaymen.

NARADY MIĘDZYZWIĄZKOWE.

Londyn, 28 stycznia. (PAT). Dziś odbyła się tu konferencja międzyzwiązkowa kolejarzy, obrady której podjęte zostały na skutek interwencji rady kongresu trade unionów. Na konferencji tej nie osiągnięto jeszcze pozytywnych rezultatów, wobec czego dalsze obrady odłożono do następnego dnia.

Obrady parlamentu francuskiego.

Paryż, 28 stycznia. (PAT). Po ukończeniu dyskusji ogólnej nad rządowemi projektami finansowemi Izba deputowanych przystąpiła dziś do rozpatrywania poszczególnych artykułów projektu.

Poszczególne wnioski o odroczenie dyskusji zostały odrzucone. Między innemi odrzucono niemal jednogłośnie w głosowaniu przez podniesienie rąk odnośny wniosek komunistów. Wniosek socjalistów odrzucony został 310 głosami przeciwko 125. Przejście do dyskusji nad poszczególnymi artykułami rządowego projektu izba uchwaliła 426 głosami przeciw 152.

Paryż, 28 stycznia. (PAT). Komisja finansowa wypowiedziała się przeciwko poszczególnym poprawkom, wniesionym do rządowego projektu finansowego.

ODEZWA

KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymują do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu). a zatem: 100 złotych = 100 frankom unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95,2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom sterlingów.
(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się, jako 3.444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie),

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19,30 dolar. Stan. Zjedn.

Sumy, wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej dol. 3,50.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od dol. 20.000, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie, oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości, odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, prezes

X. Stanisław Adamski — **Zygmunt Chrzanowski**

Dr. Jan Kanty Steczkowski — **Dr. Franciszek Stefczyk**

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

Rzym, 28 stycznia. (PAT). Dziś rozpoczną się tutaj rokowania pomiędzy Włochami i Jugosławją w sprawie traktatu, dotyczącego handlu i żeglugi. Ukończenie rokowań i podpisanie traktatu handlowego ma nastąpić w ciągu miesiąca po podpisaniu traktatu przyjaźni.

W Niemczech.

GEN. SEECKT KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Berlin, 28 stycznia. (PAT.). „Welt am Montag" donosi, iż partje prawicowe zamierzają po ustąpieniu prezydenta Eberta, wystawić kandydaturę generała von Seeckta na prezydenta republiki. Dziennik dodaje, iż kandydatura ta spotka się z żywą opozycją socjalnych demokratów, którzy jednak nie są w możności przeprowadzić swego kandydata.

„Leningrad".

Moskwa, 28 stycznia. (A. W.). Na pierwszem posiedzeniu drugiego zjazdu sowietów S. S. S. R., odbytem w sobotę, przyjęto wniosek o przemianowanie Petersburga (Pietrogradu) na „Leningrad". Uchwała ta przyjętą została jednomyślnie.

Na tem samem posiedzeniu zjazd sowietów postanowił wznieść pomnik Leninowi we wszystkich stolicach republiki związkowej, a mianowicie w Moskwie, Charkowie, Tyflisie, Mińsku, oraz w Taszkiencie i „Leningradzie".

Trzęsienie ziemi w Południowej Ameryce.

Lima (Peru), 28 stycznia. (PAT.). Wczoraj odczuto tu trzęsienie ziemi, które zniszczyło kilka budynków.

W Egipcie.

Kair, 28 stycznia. (PAT.). Król Fuad powierzył Zaglulowi Paszy misję utworzenia nowego gabinetu. Zaglul Pasza misję tę przyjął.

Kair, 28 stycznia. (PAT). Król przyjął dziś rano Zaglula Paszę, który ma w godzinach popołudniowych przedstawić listę gabinetu. Król zaaprobował program Zaglula Paszy, przewidujący całkowitą niepodległość Egiptu i Sudanu.

Wielki pożar w Łodzi.

Łódź, 28 stycznia. (A. W.). Dziś o godzinie 1-ej min. 30 wybuchł wielki pożar przy ul. Rozwadowskiej 38, który wywołał olbrzymie zaniepokojenie w mieście. Pożar w mgnieniu oka ogarnął całe trzecie piętro 4-ropiętrowego domu mieszkaniowego, wskutek czego 4 piętro zostało zupełnie odcięte. Na ratunek pośpieszyły wszystkie oddziały straży ochotniczej pożarnej w Łodzi. Cała akcja zmierzała przedewszystkiem w kierunku uratowania mieszkańców 4 piętra, z których 2 zaledwie doznało poparzenia. 2 strażaków natomiast, którzy z bohaterską odwagą śpieszyli na ratunek nieszczęśliwych lokatorów, zostało poparzonych śmiertelnie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Posiedzenie Prezydjum C. K. W. odbędzie się w środę 30-go b. m. o godz. 3 i pół w lokalu Z. P. P. S.

C. K. W.

W środę, d. 30 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow.tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

We wtorek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. Kowalew wygłosi odczyt.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w. w lokalu przy ul. Grójeckiej 59, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego.

W środę, 30 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S.

Pocztowa org. P. P. S. O godz 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych

Dziś, o godz. 6 po poł. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie nowowybranego Wydziału Rady Zawodowej w celu ukonstytuowania się. Wszyscy członkowie Wydziału proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Ze Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Zarząd Związku, wybrany na ostatniem zebraniu członków Związku, ukonstytuował się następująco: Przewodniczący E. Dąbrowski, zastępca A. Pyć, sekretarz Bastek, skarbnik J. Pełda, członkowie Zarządu: K. Tomasik, Banachowicz, J. Bęk, A. Dziubiński, P. Kolasiński, Fr. Ostrowski, Białowąs, Malczak, Król. Sąd Koleżeński: Jan Polesiak, Fr. Zdrodowski, Fr Zdrodowski. Komisja Rewizyjna: Józef Szymanek, Józef Pofit, Konstanty Tarczyński.

Zarząd Pol. Zaw. Zw. Drogistów zawiadamia członków, że w dn. 30 b. m. o godz. 7½ wiecz. odbędzie się Walne Wyborcze Zebranie w II-im terminie, ważne bez względu na liczbę członków

Ze Zw. Metalowców. Sekretarjat Okręgowy prosi wszystkich członków ustępującego i nowowybranego Zarządów Oddziału Warszawa o przybycie na wspólne posiedzenie Zarządu, mające się odbyć w środę, dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz.

Baczność Metalowcy z Pragi! W czwartek, 31 b. m., o godz 6 wiecz., w lokalu Zw. Metalowców, ul. Brukowa 29, odbędzie się walne zebranie członków Związku w sprawie waloryzacji płac. Wejście za okazaniem opłaconej książeczki członkowskiej.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Jak donosi „Daily Herald", w dn. 14 b. m. zanotowanych było w Anglji **1,220,400 bezrobotnych.** Liczba ta jest o 7.306 mniejsza, niż w dn. 7 stycznia, a o 265,478 mniejsza, niż w dn. 1 stycznia 1923 roku.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się *we wtorek, dn. 29 b. m.*, o godz. 8 wiecz., Złota 5, w mieszkaniu tow. Gliszczyńskiej.

Związek Niezależnej Młodz. Socjalistycznej. Dziś odbędą się zebrania: 1) o godz. 7.15 Koła Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6. I piętro (wejście z podwórza); 2) o godz. 9 Koła Wyższej Szkoły Handlowej w mieszkaniu tow. Niesiołowskiego, Wiejska 2 m 38.

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w sprawie wyborów do Rady Akademickiej środowiska warszawskiego 2 zebrania informacyjne: Dziś o godz. 8 wiecz. w audytorjum 5 W. W. P., Śniadeckich 8 — III p., w środę 30 b. m. o godz. 6,30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6. Wstęp wolny dla wszystkich akademików. Lista wyborcza Z. N. M. S. oznaczona jest Nr. 2.

Wieczornica T. U. R.

Dnia 2 lutego w sali Związku nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się wieczornica taneczna z częścią koncertową. Początek o godz. 9 wiecz. Zaproszenia można otrzymywać w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 5—7 pp.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Zw. Fryzjerów mk. 1 milj. Hotel Europejski z puszki mk. 9 milj. 750 tys. Restauracja hotelu Brühlowskiego z puszki mk. 4 milj. 400 tys. Jaworski Wacław mk. 2 milj.

Prowincja.

BORYSŁAW.

W hołdzie poległym.

W niedzielę, dn. 20 b. m., uczcił Borysław uroczystym obchodem pamięć niedawno poległych na ulicach ośrodka przemysłu naftowego tow. tow. Cywińskiego i Chalibardy. Pozatem akademja, urządzona w sali kina „Apollo" była hołdem dla wszystkich towarzyszy walki i idei, którzy znaleźli śmierć w tragicznych wypadkach listopadowych, hołdem oddanym przez tych, którzy z krwi przelanej czerpią wiarę w pełne swoje zwycięstwo.

Uroczystość odbyła się w przepełnionej do ostatniego miejsca sali. Przemawiali tow. tow.: Markowski, posłowie Diamand, Stańczyk i Marek, oraz przedstawiciele delegacji z Drohobycza, Stryja i Lwowa. Podniosłe przemówienia wywarły na zebranych ogromne wrażenie. Drugą część uroczystości wypełniły produkcje artystyczne. Na zakończenie przemówił tow. Oktawiec i chóralnie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Głosy czytelników.

Jak ksiądz proboszcz Krzyżanowski w Kozich Brodach przyjmuje przedstawiciela religji ewangelickiej!

Pastor L. z Rypina, członek Rady Szkolnej powiatu sierpeckiego, przyjechał w sprawach szkolnictwa do ks. proboszcza Krzyżanowskiego w Kozich Brodach. Gdy ksiądz proboszcz wyszedł do poczekalni, ujrzał pastora, zaczął się żegnać i wykrzykiwać: „Djabeł w świętej katolickiej plebanji!" Nie zadowoliwszy się jeszcze podobnem przyjęciem przedstawiciela innej religji chrześcijańskiej, ten wzorowy uczeń Jezuitów zatrzasnął drzwi z hałasem za odchodzącym w zdumieniu interesantem. Jakby na urągowisko, ksiądz Krzyżanowski zajmuje zaszczytne stanowisko przewodniczącego Dozoru Szkolnego!

Pastor L. (doktór praw i teologji) znany jest z wielce patrjotycznej działalności w kraju i wśród swoich współwyznawców. Między innemi, po wyjściu Rosjan, pierwszy założył gimnazjum polskie w Chełmie. Charakterystyczne, że pastor L. nie cieszy się sympatją księży, oraz tych z pośród swoich parafjan, którzy uważają się za Niemców.

Życie gospodarcze.

Żądania przemysłowców.

Dn. 26 b. m. odbyło się 11 posiedzenie Rady Handlowo - Przemysłowej w sprawie środków, jakie należy zastosować, ażeby dopomódz przemysłowi w obecnym okresie przełomowym, a tem samem złagodzić bezrobocie, dające się dotkliwie we znaki szerokim rzeszom pracującym.

Wysunięto szereg „żądań", a na ich czele — naturalnie — przedłużenie dnia pracy, zmniejszenie świąt, urlopów i t. p.

Na wniosek dr. R. Battaglji m. in. powzięto następującą uchwałę:

„Rada poddaje pod rozwagę Rządu, czy P. K. K. P nie mogłaby udzielić przemysłowi już teraz trzymiesięcznych kredytów złotowych dyskontowych do łącznej wysokości conajmniej 100 miljonów złotych, a to w bonach złotych, opiewających także na drobne kwoty, z tem, że te bony złote byłyby wykupione banknotami złotowemi bezzwłocznie po wejściu Banku Emisyjnego w życie. Oczywiście kredyty takie musiałyby ściśle odpowiadać wymogom statutu Banku Emisyjnego".

Co się tyczy punktu, dotyczącego dnia pracy, urlopów i świąt, to Rada Handlowo-Przem. postanowiła zwrócić się w tym celu do Sejmu, przyjąwszy do wiadomości oświadczenie, że pełnomocnictwa rządu w sprawie sanacji nie mogą iść w kierunku zmiany ustaw społecznych.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.945.000—9.8 0.000
Franki francuskie 453.000—445.900
Belgja 412.000
Holandja 3.685.000
Londyn 42.175.000—41.400.000
Praga 288.300—283.9 0
Szwajcarja 1.71 .000—1.686.000
Wiedeń 14 .25—138.15
Włochy 43 .500—427.500
Złoty fr. 19 5.000

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2,0, najniższa — 5,0.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna (opad możliwy w postaci śniegu, krup i deszczu), temperatura w pobliżu 0; porywiste wiatry północno-zachodnie

Podatek od lokali. Wobec tego, że z dn. 15 b. m. minęły ostateczne terminy wpłacania podatku od lokali, Magistrat przystąpił obecnie do ściągania zalegających należności w kwotach zwaloryzowanych, z doliczeniem procentów i dosyć wysokich kosztów egzekucyjnych. Osoby, wpłacające zaległy podatek przed otrzymaniem nakazu egzekucyjnego, mogą jeszcze obecnie oszczędzić te dodatkowe koszta.

Kursy języka włoskiego. W środę, 30 b. m., o godz. 6 wiecz. rozpocznie się kurs początkowy języka włoskiego w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, ul. Marszałkowska 123, II p. Wszyscy zapisani i chcący się zapisać proszeni są o przybycie na godz. 6-tą.

Wybory do Rady Akademickiej Środowiska Warszawskiego odbędą się dn. 31 b. m. i 1 lutego. Blok wyborczy lewicy akademickiej, lista Nr. 2, zwołuje w tej sprawie 2 zebrania informacyjne: we wtorek, 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w audytorjum Wolnej Wszechnicy Polskiej, Śniadeckich 8 i w środę, 30 b. m., o godz. 6,30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6. Wstęp wolny dla akademików.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło Akademickie Stow. Wolnomyślicieli Polskich urządza odczyt p. t.: „Próby odrodzenia religijnego w Polsce", dn. 29 b.m. (wtorek) w lokalu Uniwersytetu Ludowego, ul. Oboźna 4 o godz. 8 wiecz. Odczyt wygłosi ob. Hempel.

Wieczór dyskusyjny. Zw. Inteligencji Pracującej. W czwartek, dn. 31 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku (Szpitalna 1 m. 3) wieczór dyskusyjny dla członków i wprowadzonych gości na temat „Aktualne niebezpieczeństwa położenia państwowego w związku ze sprawą P. P. P.".

ZABAWY.

Bal Reprezentacyjny Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w piątek, dn. 1 lutego r.b. od godz 11 wiecz. Wejście za zaproszeniami. Wszelkich informacji udziela kancelarja Związku od 10 do 2 i od 7 do 9 wiecz. Tel. 7-10.

WYPADKI.

Znalezione granaty i pocisk armatni. W stercie śniegu przed domem nr. 81 przy ul. Pawiej Józef Chaupt (Pawia 61) znalazł dwa granaty ręczne, które zabrano do III-go komisarjatu, a następnie przekazano do szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli.

— W korytarzu piwnicznym przy ul. Dzielnej nr. 43, przodownik Rutkowski znalazł stary pocisk armatni kaliber 75 milimetrowy, który również oddano władzom wojskowym.

NAPAD BANDYCKI.

Wczoraj o godz. 9 wiecz. do mieszkania Mordki Grünbauma przy ul. Prądzyńskiego Nr 2 na Czystem, wtargnęło 6 bandytów, uzbrojonych w bagnety i rewolwery. Steroryzowawszy Gr. bandyci zażądali wydania pieniędzy. Napadnięty zdołał wybić szybę i wyskoczyć z okna na ulicę (mieszkanie mieści się na parterze), gdzie zaczął wzywać pomocy. Bandyci zbiegli w kierunku ulicy Brylowskiej. Policja, która została zawiadomiona o napadzie dopiero po upływie godziny, zarządziła obławę.

Krwawa rozprawa na sali tańca. Na sali w „Promenadzie", podczas największej zabawy tanecznej, jeden z uczestników napadł znienacka na tańczącego Antoniego Kapuśniaka, zadając mu siedem ran w głowę, prawe i lewe przedramię i klatkę piersiową. Raniony zachwiał się i upadł, a tancerka jego oraz inni rzucili się na ratunek. Ranionego Kapuśniaka przeprowadzono do 20-go komisarjatu, gdzie lekarz Pogotowia nałożył mu opatrunek, poczem przewiózł go do szpitala Dz. Jezus. Sprawca zbrodniczego napadu, korzystając z zamieszania zbiegł. Przyczyna napadu — zemsta.

Nagły zgon w gościnie. Stanisław Jaśkiewicz, cukiernik w fabryce cukierków Czesława Twarowskiego poszedł w gościnę do kolegi swego, stolarza, Zaręby, przy ul. Chłodnej Nr. 31. Tam, po spożyciu kolacji, Jaśkiewicz zasnął w mieszkaniu Zaręby. Nad ranem J. nagle zachorował i przed przybyciem Pogotowia zmarł z niewiadomej przyczyny.

Zaczadzenie. W domu Nr. 91 przy ul. Żelaznej, wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra, wydzielał się czad węglowy, którym zatruło się małżeństwo: Stanisław Niewiadomski, żona jego, Marja i półroczne dziecko ich. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich środków, dziecko pozostawił na miejscu, zaś Niewiadomskich oboje w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Wolskiego.

Odparty napad na mieszkanie. Do mieszkania Józefy Jesień na pl. Parysowskim Nr. 1 usiłowało wtargnąć trzech mężczyzn. Gdy na usilne dobijanie się właścicielka mieszkania nie otworzyła im, tedy napastnicy dali do drzwi cztery strzały z rewolweru. Kule przebiły drzwi, lecz nikt z domowników szwanku nie odniósł. Sprawcy zbrojnego najścia zdołali umknąć przed przybyciem policji.

Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU.
Lednicki contra Wasilewski.

W charakterze skarżącego występuje głośny niegdyś działacz polityczny, adw. Aleksander Lednicki, w charakterze zaś oskarżonego — redaktor „Gazety Warszawskiej", Zygmunt Wasilewski.

Jako rzecznicy oskarżyciela stawili się adwokaci: Śmiarowski, Nagórski i Miecz. Rudziński.

Oskarżonego redaktora bronią adwokaci: Kijeński i Zabłocki.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łada przy udziale sędziów: Pęskiego i Świątkowskiego.

Do świadczenia w tej sprawie powołano około stu świadków, przeważnie ze strony poszkodowanego na honorze oskarżyciela. Świadkowie rekrutują się z najwyższego duchowieństwa, generalicji, administracji sądowej, posłów, ministrów, b. ministrów, literatów, dziennikarzy i t. p.

Źródłem sprawy stały się artykuły, a głównie jeden, umieszczony w „Gazecie Warszawskiej" w styczniu 1920 r. pod tytułem „Pod adresem ministerjum sprawiedliwości", w którym autor przypisuje Lednickiemu: 1) dopuszczenie się wobec państwa polskiego zdrady głównej i 2) usiłowanie ucieczki z kraju do Rzymu przed grożącą odpowiedzialnością karną.

Oto zresztą treść artykułu:

„Dowiadujemy się z pewnego źródła, że p. Aleksander Lednicki, który dopuścił się zdrady głównej, zamierza dn. 24 stycznia wyjechać do Rzymu. List p. Lednickiego, noszący wszelkie cechy zdrady wobec państwa polskiego, znany jest p. Ignacemu Szebece i innym ludziom, których on może wskazać. Dowodem, że czyn p. Lednickiego jest powszechnie znany może być fakt, że postanowiono usunąć go z szeregu instytucji. Nie można więc przypuścić, aby wiadomość o tej sprawie nie dotarła do sfer urzędowych. Nie wiemy czy p. Lednicki otrzymał już paszport na wyjazd od ministerjum spraw zagranicznych. Jeżeli jednak tak się stało, to błąd ten winien być naprawiony.

Żądamy wobec tego — brzmi dalej artykuł „Gaz. Warszawskiej" — od ministerjum sprawiedliwości, którego obowiązkiem jest dopilnować ukarania winy, aby wdało się w tę sprawę i nie dopuściło do ucieczki Lednickiego przed karzącem ramieniem sprawiedliwości".

Sprawa ta, poza zarzutami mieszczącymi się w inkryminowanym artykule „Gazety Warszawskiej", zawiera i inne pośrednie zarzuty, stawiane Lednickiemu, a między innymi odpis listu Tereszczenki, b. członka rządu tymczasowego Rosji z r. 1917, a później ministra spraw zagranicznych Rosji, pisany do Ignacego Szebeki, posła polskiego w Berlinie.

List ten w odpisie złożony przez obronę, został na wstępie posiedzenia mocno zakwestjonowany, jako nie noszący cech dowodu urzędowego, lecz sąd nie zgodził się z tym wnioskiem pełnomocnika oskarżyciela i list, jako dowód do akt dołączył.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków: Żwana i Szebeki. Zeznawali oni na niekorzyść Lednickiego, natomiast zeznania ks. biskupa Łozińskiego, dyrektora dr. Raczyńskiego, Hubera, rektora politechniki stwierdzały patrjotyczną działalność Lednickiego, jako prezesa komisji likwidacyjnej i na innych stanowiskach.

Śledztwo sądowe potrwa conajmniej dni 9.

Dziś dalszy ciąg badania świadków.

—a.

Proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Najwyższym Sądzie Wojskowym proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych dn. 30 października 1923 r., w pierwszej instancji, na karę śmierci, od którego to wyroku obrońcy oskarżonych, mjr. Zieliński i adw. Przeworski, odwołali się do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wystąpił w składzie następującym: Przewodniczący gen. brygady Zacharjasiewicz, referent sprawy — pułk. Śliwiński, asesor — pułk. Rzymowski. Oskarża prokurator — pułk. Gruber.

Obrońcy powoływali się na brak dowodów winy, akcentując rolę prowokatora Cechnowskiego, i wskazywali uchybienia proceduralne.

Wyrok zapadnie dziś.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro „Tannhauser".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy „Bogowie łakną krwi". Jutro benefis na złożonego chorobą jubilata, Mikołaja Turczyńskiego, który w ciągu 45 lat pracuje na scenach warszawskich. Wznowiony będzie „Kordjan".

Teatr Reduta. Dziś i jutro o godz. 6 wiecz „Pastorałka" po cenach zniżonych.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja".

Teatr Polski. Codziennie „Uczta Szyderców".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni".

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa".

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan".

Teatr Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość" Arcybaszewa.

Teatr Praski. Codziennie „Dom podrzutków".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś po raz ostatni „W Zakopanem". Jutro premjera składanego programu zapowiadającego się bardzo interesująco.

Teatr „Stańczyk". Dziś ostatni dzień programu „W Szwajcarji". Jutro premjera „Szopki Brzuchosławickiej" i programu składanego.

Recital Frenkla. Dziś, we wtorek, o godz. 8 w. w sali Konserwatorjum wystąpi skrzypek, Stefan Frenkiel i wykona utwory Corellego, Regera, Saint-Saensa, Vieuxtempsa.

Recital Edwarda Weissa. Edward Weiss, pianista, który z powodu niedyspozycji nie brał udziału w ostatnim koncercie symfonicznym, wystąpi na recitalu własnym w sali Konserwatorjum, w czwartek, 31 b. m., o godz. 8 wiecz. Bilety u Idzikowskiego.

POKWITOWANIA.

Na ofiary zajść strajkowych w Małopolsce.

Pracownicy Szpitala na Karolkowej mk. 440 tys. Pracownicy Schroniska, ul. Wolska 18, mk. 1 miljon 150 tys. Pracownicy Plantacji Miejskich mk. 6 milj. 198 tys. 200. Pracownicy V-go Oddz. Straży Ogniowej mk. 7 milj. 172 tys. Pracownicy Schroniska przy ul. Leszno 105 mk. 2 milj. Józef Sobański, Escantpont — mk 900 tys.

Na remont lokalu O. K. R.

Jan Kolębski mk. 2 milj. Pracownicy Szpitala na Karolkowej 45 mk. 460 tys. Pracownicy V-go Oddziału Straży Ogniowej mk. 2 milj. 904 tys.

Na inwalidów.

Szymanowski mk. 5 milj. H. E. mk. 5 milj.

Na Zakład dla Inwalidów Ukraińskich.

Janina Kowalska mk. 1 milj. Wacław Niemirowski mk. 1 milj.

Na Fundusz Prasowy.

K. Kaczmarek w Chełmnie mk. 1 milj. 200 tys

Na chleb dla głodnych dzieci.

Zamiast kwiatów, w dniu imienin p. Nesi Strausówne, koleżance niepowszedniego serca i wielkiej ofiarności, jako skromny datek, składa W. B. mk. 500 tys.

Na bezdomnych.

Urzędniczka H. P. mk. 10 miljonów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.